

Kamień filozoficzny
od Ewangelii do traktatów o alchemii

Tytuł oryginału francuskiego:
LA PIERRE PHILOSOPHALE
(DES ÉVANGILES AUX TRAITÉS ALCHEMIQUES)

© Copyright 2003 zastrzeżony przez
Editions Prosveta S.A. (Francja)
La Pierre Philosophale
ISBN 2-85566-876-X

© Copyright 2011 Kamień filozoficzny

Wszelkie prawa zastrzeżone przez Prosveta Verlag GmbH we wszystkich krajach. Rozpowszechnianie, adaptacja, odtwarzanie lub wydawanie w jakiegokolwiek formie nie może być dokonywane bez pozwolenia autora i wydawców. Także kopiowanie prywatne, każde rozpowszechnianie audiowizualne lub jakiegokolwiek inne nie może być dokonane bez pozwolenia autorów i wydawców.

ISBN 978-3-89515-441-6

Omraam Mikhaël Aïvanhov

Kamień filozoficzny

od Ewangelii do traktatów o alchemii



Kolekcja Izvor nr 241



WYDAWNICTWO PROSVETA

Tegoż autora:

- 201 *W stronę słonecznej cywilizacji*
202 *Człowiek zdobywa swój los*
203 *Wychowywanie zaczyna się przed urodzeniem**
204 *Joga odżywiania*
205 *Siła seksualna lub Skrzydlaty Smok*
206 *Filozofia Uniwersalna*
207 *Kim jest Mistrz Duchowy?*
208 *Egregor Gołębicy lub królestwo pokoju*
209 *Boże Narodzenie i Wielkanoc w tradycji wtajemniczenia*
210 *Drzewo poznania dobra i zła*
211 *Wolność, zwycięstwo ducha**
212 *Światło, żywy duch*
213 *Natura ludzka i natura boska*
214 *Galwanoplastyka duchowa i przyszłość ludzkości*
215 *Prawdziwa nauka Chrystusa*
216 *Tajemnice księgi natury*
217 *Nowe światło na Ewangelie*
218 *Symboliczna mowa figur geometrycznych*
219 *Centra i ciała subtelne*
220 *Zodiak, klucz do człowieka i wszechświata*
221 *Praca alchemiczna lub poszukiwanie doskonałości*
222 *Życie psychiczne człowieka: elementy i struktury*

- 223 *Twórczość artystyczna i twórczość duchowa
(w przygotowaniu)*
- 224 *Potęga myśli*
- 225 *Harmonia i zdrowie*
- 226 *Księga Boskiej Magii*
- 227 *Złote reguły codziennego życia**
- 228 *Spojrzenia na niewidzialne*
- 229 *Droga ciszy*
- 230 *Niebiańskie miasto, komentarze do Apokalipsy**
- 231 *Ziarna szczęścia*
- 232 *Objawienia ognia i wody*
- 233 *Przyszłość młodzieży**
- 234 *Prawda, owoc mądrości i miłości*
- 235 *„W duchu i w prawdzie”*
- 236 *Od człowieka do Boga*
- 237 *Kosmiczna waga i liczba 2*
- 238 *Wiara, która przenosi góry*
- 239 *Miłość większa niż wiara*
- 240 *Kim jest syn Boga?*
- 241 *Kamień filozoficzny – od Ewangelii do traktatów
alchemii**
- 242 *Do niekończących się źródeł radości*
- 243 *Uśmiech mędrca*
- 244 *Chodźcie, dopóki macie światłość**

* Przetłumaczone na język polski. Dalsze informacje
na stronach: 200-202

*Czytelnik lepiej zrozumie pewne aspekty tekstów
Omraama Mikhaëla Aïvanhova zaprezentowane
w tym tomie, jeśli zechce pamiętać, że zostały one
zredagowane na podstawie nagrań audio i video
oraz stenogramów wykładów Mistrza.*

SPIS TREŚCI

I	O interpretacji świętych Pism	9
	1. „Litera zabija, a duch ożywia”	9
	2. Słowo Boże	18
II	„Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym...”	31
III	„Jesteście solą ziemi”	49
	1. Odcisnąć piętno ducha na materii	49
	2. Źródło energii.....	68
IV	„A jeśli sól zatraci swój smak...”	77
V	Poczuć smak soli: miłość boża.....	91
VI	„Jesteście światłością świata”	97
VII	Sól alchemików	109
VIII	„I jak wszystkie rzeczy są i pochodzą od Jednego”	119
IX	Praca alchemiczna: 3 nad 4	127
X	Kamień filozoficzny, owoc mistycznej więzi	139
XI	Regeneracja materii: krzyż i tygiel.....	151
XII	Rosa majowa	167
XIII	Wzrost ziarna boskiego	175
XIV	Złoto prawdziwej wiedzy: alchemik i poszukiwacz złota.....	185

I

O INTERPRETACJI ŚWIĘTYCH PISM

1. „Litera zabija, a duch ożywia”

Kiedy chcę wam wyjaśnić ważną kwestię życia duchowego sięgam bardzo często, jak wiecie, do Biblii, a przede wszystkim do Ewangelii. Wiem, że gdy to czynię, niektórzy z was zastanawiają się: „Dlaczego przypisuje on takie znaczenie temu, co jest napisane w tych biednych Ewangeliach? Tyle razy udowodniano, że zostały one spreparowane, sfalszowane, zniekształcone i że nie są ze sobą spójne! Dlaczego opiera on swoją naukę na tych tekstach?” Takie myślenie to dowód, że się mnie dobrze nie rozumie. Nie przypisuję literze Ewangelii wartości bezwzględnej, ale służy mi ona jako punkt wyjścia, aby odnaleźć odwieczne prawdy głoszone przez Jezusa. Oto metafora.

Sklepienie niebieskie z gwiazdami jest jednym z największych cudów przyrody. Ale na gwiazdy można spoglądać w różny sposób. Można sięgać po mapę nieba, czy książkę o astronomii, która szczegółowo ukazuje to wszystko, co wiemy o planetach i ciałach niebieskich: ich nazwę, odległości

między nimi, materiały, z jakich się składają, jak powstają, istnieją i zanikają, jakim prawom fizyki podlega układ słoneczny itd... To na pewno jest bardzo przydatne i interesujące dla zrozumienia wszechświata, ale jaki mają z tego pożytek nasza dusza i nasz duch?

Przeczytałem książki o astronomii, słyszałem wykłady astronomów i często byłem pod nie małym wrażeniem. Ale jakaż to różnica między moimi doświadczeniami, gdy kontemplując niebo dążę do wtopienia się w ten bezmiar! Pokój, jaki mnie wówczas ogarnął unosił mnie; jedynym moim pragnieniem było oderwać się od ziemi, unieść się daleko w przestworza, aby nawiązać kontakt z istotami duchowymi, których materializacją są ciała niebieskie. W tych sferach, w których się znalazłem czułem, że nie ma nic ważniejszego niż zjednoczenie z duchem Kosmosu: pozwolić mu przeniknąć siebie, aby dotrzeć do prawdziwego zrozumienia istoty rzeczy, zrozumienia przenikającego wszystkie komórki mego ciała.

Wobec ogromu i majestatu niebios bywa, że czujemy się zagubieni. Niemniej zagubienie się w kontemplacji nieba nie jest celem samym w sobie, trzeba nam iść dalej. Gwiazdziste niebo jest bowiem także księgą, księgą która nie jest jedynie przeznaczona dla intelektu. Wiedza, którą nam przeka-

zuje, odciska w nas swoje piętno i może zmienić nasze życie. Oto prawdziwa mądrość: oświeśla nas transcendentalne światło i ukierunkowuje nasze myśli, uczucia, czyny.

Astronomowie obserwują nocne niebo, lecz większość z nich ogranicza się do jego materialnej rzeczywistości. Ignorują to, że te ciała niebieskie są zaludnione przez inteligentne istoty, które na nie wpływają: wszystko u nich sprowadza się do praw mechaniki tak, że ich dusza i duch mało mają pożytku z tych badań. Podobni są do tych alpinistów, którzy wspinają się na szczyt góry w jednym tylko celu, żeby dokonać wyczynu sportowego, zbadać właściwości skał albo wahań atmosferycznych, ale zapominają o patrzeniu na górę, o łączeniu się z nią, z jej pięknem, z jej mocą.

Kontemplacja gwiazdzonego nieba, podobnie jak pokonywanie szczytu, powinna dać ludziom odpowiedź na ich problemy, gdyż otwiera im drzwi ich wewnętrznego nieba. Ten, kto przyzwyczaił się do patrzenia na gwiazdy z miłością, medytując nad harmonią kosmosu, nad tymi światłami, które pochodzą z tak odległej przestrzeni i czasu, przebiega myślą duchowe obszary, które znajdują się także w nim. Zatem wiedzcie, że w taki sposób czytam święte Księgi, a w szczególności Biblię, jakbym zbliżał się do nieba, którego ciała niebieskie oświecają i przenikają moje życie.

Biblia odegrała ogromną rolę w kształtowaniu ducha człowieka. Została ona wielokrotnie przeczytana, przetłumaczona na wszystkie języki świata; podobno jest to książka, która została wydana w największym nakładzie. Wielu z tych, którzy ją posiadają, czyta ją mało lub wcale, ale zachowują ją jako rodzaj talizmanu; czytając przyznają, że nie rozumieją do końca tych tekstów i ogarnia ich czasem zniechęcenie.

Chrześcijanie czytali Biblię przez stulecia, tak po prostu, nie stawiając sobie pytań. W niektórych domach nie było nic innego do czytania. Wielu dzięki Biblii nauczyło się czytać i uczyniło z niej swoją codzienną strawę. Ale dziś wydaje się, że ów tekst staje się coraz bardziej obcy współczesnej mentalności. Iluż ludzi, chrześcijan, protestantów, prawosławnych, zwierzało mi się, że pomimo swoich wysiłków, lektura ta mało im daje. Zatem, co rozumieci czytelnicy tamtych zamierzchłych epok, czego obecni nie pojmują?

Niektórzy twierdzą, że im więcej czyta się Biblię, tym bardziej się ją rozumie i że trzeba się przygotować do tej lektury poprzez post i modlitwę... Inni zalecają studiowanie komentarzy egzegetów. Te porady zapewne są słuszne, lecz nie tam jest prawdziwa odpowiedź. W wielu przypadkach egzegeci, którzy studiowali Biblię z naukowego punktu widzenia pomniejszali przez to jej war-

tość. Ich analiza ukazała przede wszystkim błędy w kopiowaniu, luki, sprzeczności i zamiast znalezienia inspiracji i światłości, nagromadzili jedynie materiały do dyskusji i niekończących się debat. Metody naukowe są niewątpliwie przydatne, ale zależnie od dziedziny zastosowania, ich efektywność jest różna, tajemnice duszy wymykają się, są cenione tylko w nieznacznej części swej istoty.

Zastanawianie się w jakim okresie ta czy inna część Starego lub Nowego Testamentu została napisana, czy miała jednego lub wielu autorów, analizowanie jej słownictwa i porównanie go z językami sąsiednimi na pewno są ciekawe, ale to podejście, które polega na analizowaniu i szukaniu, pozostawia po sobie częstokroć tylko pył i popiół. Zrozumienie jakichkolwiek bądź Pism Świętych, takich jak Vegas, Zend-Avesta, Koran, wymaga innej formy nauki.

Pierwszą zasadą jest osiągnięcie stanu podatności na bodźce, aby dać obrazom i wrażeniom wywołanym lekturą, możliwość pracy nad podświadomością. Im częściej będziecie czytać Biblię, tym bardziej odczujecie w was jasność jej zrozumienia. Inaczej zdołacie tylko oddalić się od sensu; a nawet przyjmiecie obojętny i sceptyczny stosunek, tak jakby to wszystko nie zasługiwało na nic więcej niż na trochę ciekawości. Pomyślicie, że zawsze ciekawe jest odkryć, do czego jest

zdolny umysł ludzki, gdyż ci, którzy wymyślili Boga, duszę, ducha i inne światy, wykazali się nie lada oryginalnością i wyobraźnią! Ale to nie dzięki tej perspektywie wzbogaciecicie wasze życie wewnętrzne.

Wszystko, co jest napisane w świętych Księgach jest prawdziwe, może nie z punktu widzenia intelektu, który zawsze trzyma się litery tekstów, ale prawdziwe dla duszy i ducha. Jest to znaczenie słów św. Piotra w drugim liście do Koryntian: „*Słowo zabija, a duch ożywia.*”

Prawdy wyrażone w Biblii zostały przeżyte przez wyjątkowych ludzi. Aby je zrozumieć, trzeba wznieść się do regionów, do których oni się wznieśli, zatem wejść w ich wizję świata. Czy gramatyka starożytnego języka, historia narodu albo archeologia pomaga w interpretacji przypowieści Jezusa? Nie, potrzebna jest do tego inna nauka, nauka o symbolach, którą zdobywa się jedynie poprzez posłużenie się zdolnościami duszy i ducha.

Nie możemy zrozumieć Pism świętych dopóki nie zdołamy być na tej fali, na jakiej byli ich autorzy: ich język, ich prawdziwy język pozostaje nam obcy. Trzeba czuć to, co oni czuli, przeżyć to, co oni przeżyli, czyli wznieść się do ich poziomu świadomości: dopiero tam, wytryska światło!

Ale ten wysoki poziom świadomości można

osiągnąć jedynie przez poprawienie naszego sposobu życia, będąc bardziej uważnym i okazując większy szacunek dla praw świata duchowego. Iluż sądzi, że będzie mogło się wznieść do wyższych sfer nic nie zmieniając w swoim sposobie życia i myślenia! Otóż nie, na nic nie zda się różnego rodzaju mozolna praca; nie opuszczają „literę” i nie rozumieją.

To dzięki dyscyplinie życia patriarchowie i prorocy, którzy byli wtajemniczeni, zdołali się wznieść do świata boskiego. Tę dyscyplinę życia musimy zaadoptować, by wnieść się za ich przykładem do tego miejsca, gdzie doznali objawień; innej metody nie ma. Zatem jeśli chcecie czytać Biblię, zacznijcie od refleksji nad tym, co polepszylibyście w waszym życiu i nie przejmujcie się tym, że nie od razu wszystko zrozumiecie. Jest tyle skomplikowanych tekstów! Księga Rodzaju na przykład albo *Apokalipsa*... Ale czytajcie, nie przejmujcie się i starajcie się wznieść w myślach do Ducha Świętego modląc się, aby przyszedł i dał wam swoje światło.

Kilkakrotnie zdarzyło mi się przeczytać wam w Ewangelii wg św. Jana, fragment, który określany jest jako arcykapłańska modlitwa Jezusa: „*Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą*

władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś” ...

Sens tego tekstu być może nie jest zrozumiały w znaczeniu intelektualnym; ale ponieważ pochodzi z duszy i ducha Chrystusa, zatem skierowany jest do naszej duszy i ducha, to na nich oddziałuje swoją mocą; i kiedy już raz te słowa dotkną duszy i ducha, całe nasze jestestwo wraz z fizycznym ciałem doświadczy ich wibracji. *„Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje ... I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojczy, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata.”* (J. 17:1-5)

Tak, te wibracje, które pochodzą ze świata duszy i ducha, są odczuwane przez całe nasze jestestwo, coś, co w nas drzemało budzi się i porusza. Teksty biblijne, których styl często krytykują erudyci, są porównywalne do prądów energetycznych, które mają moc obudzenia, nasycenia i uzdrawiania dusz. Modlitwa arcykapłańska jest

jednym z najbardziej autentycznych, prawdziwych, głębokich tekstów, jakie można przeczytać. Ci, którzy ograniczają się do jego analizy krytycznej sami są sobie winni!

Podczas ostatniej wieczerzy, którą Jezus spożył ze swoimi uczniami rzekł do nich: *„Teraz zaś idę do tego, który mnie posłał. Jeszcze wam wiele mam powiedzieć, ale teraz znieść nie możecie. Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, Duch prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.”* Tymi słowami Jezus zwrócił uwagę swoich uczniów na istotną rolę ducha. Tak, ducha, ale nie litery! Zatem nasyćcie się Ewangelią medytując ją, gdyż chwalcę jej treść w was samych, wiążecie się z istotami niebieskimi. W dniu, kiedy zdołacie odczuć te zasadnicze prawdy jako żywą rzeczywistość działającą w was samych, całe wasze jestestwo zostanie oczyszczone, oświecone i odrodzone.

2. Słowo Boże

Żadna poprawna interpretacja Biblii nie jest możliwa bez światła wiedzy mistycznej. Przybliżamy się do tej wiedzy poprzez ćwiczenia, lekturę, naukę, jaką otrzymujemy od mędrca, Mistrza. Ale jej istotę zdobywa się dzięki dyscyplinie opartej na rozwinięciu naszych organów duchowych, gdyż rozwijając je zyskujemy zdolność przenoszenia się w inne obszary przestrzeni, by tam dokonać poszukiwań.

O tych doświadczeniach napisał św. Jan w Apokalipsie, i św. Paweł w swoim Drugim liście do Koryntian. Św. Jan pisze: *„Ja, Jan, wasz brat ... doznałem zachwycenia w dzień Pański i postyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby mówiącej: „Co widzisz, napisz w księdze”, a św. Paweł: „Znam człowieka w Chrystusie, który przed czterem laty - czy w ciele - nie wiem, czy poza ciałem - też nie wiem, Bóg to wie - został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek - czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie*

*wiem, Bóg to wie - został porwany do raju i sły-
szał tajemne słowa, których się nie godzi człowie-
kowi powtarzać.”*

Jedynie tego rodzaju doświadczenia mogą nam przybliżyć rzeczywistość świata boskiego. Inne książki, które czytamy dadzą przecucie, wskażą drogę, ale to będzie niewystarczające. Trzeba potem móc się kształcić dalej, przeżyć coś nowego, gdzie indziej. Tę podróż: gdzie indziej, mistycy nazywają ekstazą, projekcją człowieka poza jego ciało. Ja również musiałem przejść przez te doświadczenia, by wiedzieć to, co wiem obecnie: nie znalazłem tej wiedzy w książkach. W książkach znalazłem odniesienia, potwierdzenia, uzasadnienia, lecz samych odkryć dokonałem sam, daleko, bardzo daleko poza moim ciałem.

A dlaczego jest to ważne, by móc przenieść się do transcendentnych światów? Gdyż jedynie z góry mamy dokładny ogląd rzeczy. Z dołu widać tylko fragmentaryczną, rozrzuconą rzeczywistość. I dopóki nie widzi się ładu, struktury, czyli więzi, które scalają wszystkie elementy, wszystkie szczeble stworzenia, nie sposób zinterpretować poprawnie tekstów, które powstały z inspiracji jedności bożej.

Święte Księgi są przeniesieniem doświadczeń nabytych przez ludzi ze świata w górze, świata, który nie jest tym, który postrzegamy za pomocą naszych pięciu zmysłów. Aby więc zrozumieć

tych ludzi, by zrozumieć ich myśli, trzeba wysoko szukać tego, co widzieli i odczuwali. Ale gdzie są ci, którzy porywają się w górę z mocnym postanowieniem, by osiągnąć szczyt? Ćwiczą przez kilka dni, a jeśli szybko nie osiągną wyników, czują się zniechęceni, zadowolając się przestudiowaniem kilku książek, napisanych przez duchownych, filozofów lub naukowców. Jest to oczywiście dużo prostsze, ale tylko z pozoru, gdyż odpowiedzi, które tam znajdują są bardzo często ze sobą sprzeczne!

Weźmy tylko dzieła filozoficzne... Iluż filozofów stwarza systemy, które oddają jedynie ich własną wizję świata! Ta wizja, siłą rzeczy ograniczona, odzwierciedla jedynie ich duchowe, psychiczne, intelektualne, a czasem i fizyczne braki! Nie mówiąc o tych, którzy chcąc zachować oryginalność, starają się przedstawić nowe teorie. Zatem ilu filozofów, tyle teorii filozoficznych! Prawda jest taka, że istnieje tylko jeden system objaśniający świat, mam na myśli tylko jeden system, który oddaje to, kim jest Stwórca, stwarzanie i stworzenia i każdy powinien dążyć do odkrycia jego fundamentów. To, że wyrazi on wyniki swoich poszukiwań według swego temperamentu, charakteru, wrażliwości, można też powiedzieć „swoim głosem,” to normalne.

Śpiewak, który śpiewa z nut, może to uczynić

tylko swoim głosem, wyraża poprzez partyturę to wszystko, kim jest w głębi siebie, ale musi trzymać się partytury, nie ma prawa śpiewać innych nut, niż te w partyturze. Podobnie filozof, nie ma prawa śpiewać innych słów niż tych zapisanych w wielkiej księdze życia, ma jedynie prawo śpiewać je swoim głosem.

To jest to, co staram się czynić, odkąd odkryłem Wiedzę tajemną. Teraz, gdy poznałem jedyną prawdziwą filozofię, naukę, religię – te trzy stapiają się w jedność – staram się dostosować do nich, nie zastanawiając się czy odpowiada to moim gustom lub upodobaniom.

Oczywiście niektóre bogate w treści książki, mogą nas naprowadzić, ale prawdziwego poznania, które staje się w nas ciałem i krwią, nie sposób zdobyć inaczej niż przez wzniesienie się do świata boskiego tam, gdzie znajduje się początek wszelkich rzeczy. Wielcy założyciele religii otrzymali natchnienie z góry. Według tradycji, zostali pouczeni przez archaniołów: Betatron miał uczyć Mojżesza, archanioł Gabriel, Mahometa, itd. Innymi słowy prawdziwe poznanie pochodzi z góry i w górze należy go szukać. Wszystkim tym, którzy potrafią się wnieść do wyższych sfer świadomości, objawione są te same prawdy; formy i wyrażanie ich są inne, ale zasady te same.

Sądźcie, że biblioteki istnieją tylko na

ziemi: ta wasza, waszych bliskich, lub biblioteki publiczne, gdzie można pójść do czytelnicy albo pożyczyć książki. Otóż nie, wiedźcie, że istnieją także inne biblioteki, z innymi książkami, które także możecie odwiedzać. Te książki, to wszelkie zapisy zachowane we wszechświecie i w człowieku, gdyż wszystko, do najmniejszego zdarzenia, do najmniejszego słowa, wszystko jest zapisywane. Ile razy tłumaczyłem wam, że zjawiska świata fizycznego mogą rzucić światło na rzeczywistość świata psychicznego i duchowego! Słuchacie radia, oglądacie telewizję: te programy często są uprzednio nagrywane, albo są nagrywane w trakcie emisji. W ten sposób każda stacja radia i telewizji posiada własne archiwum i w każdej chwili może być skonsultowane i udokumentowane to, co rzeczywiście zostało powiedziane lub pokazane.

Wraz z wynalazkiem aparatury zdolnej do nagrywania dźwięku i obrazu, człowiek wykazał się ogromną inwencją. Ale przyroda rejestruje od powstania świata! A zapisy te są dlatego możliwe, że materia nie jest bezwładna i obojętna. Materia jest wrażliwa i nie tylko jest wrażliwa, ale posiada również pamięć: wszystko, co się wydarza zostawia ślady w głębokich warstwach materii; nic nie pozostaje bez zapisu i nic nie znika. To człowiek nie rozwinął jeszcze sposobów odczytania lub

usłyszenia tych zapisów.

Tak, człowiek nie zna siebie, nie ma pojęcia o możliwościach, jakie Stwórca dał mu do dyspozycji. Nie wie także, że jest mikrokosmosem, odzwierciedleniem makrokosmosu, wszechświata, tym samym jest on też depozytariuszem całej pamięci kosmicznej. W tej jakże subtelnej materii, wymykającej się próbom pomiaru, która jest częścią kwintesencji jego bytu, jest miejsce na cały wszechświat, gdyż ze struktury materii wynika, że nieskończoną różnorodność procesów, które się w niej odgrywają, można sprowadzić do nieskończenia małego punkciku.

Najbardziej odległe wydarzenia w kosmosie, zawirowania zamierzchłych światów, informacje z całego świata, docierają do nas i są rejestrowane. Te informacje pozostają rzecz jasna w naszej podświadomości i rzadko kiedy przedostają się do naszej świadomości. Można to porównać z falami radiowymi: radioodbiorniki potwierdzają, że masa informacji krąży po świecie: te fale nie są odbierane przez nasze zmysły, ale mogą je także przechwycić odpowiednie odbiorniki.

Obecnie przenika przestrzeń niezliczona ilość fal pochodzących z wszystkich stron ziemi, ale też z innych planet i konstelacji. Fale te krzyżują się i przenikają, nie niszczą się nawzajem i każda z nich może być przechwycona przez nastawiony

na jej częstotliwość odbiornik. Nas również przenikają te fale, ale nie możemy ich odebrać. I na szczęście! Ponieważ jeśli nasz mózg, choćby przez chwilę, zacząłby rejestrować to, co się dzieje we wszechświecie, byłoby to nie do wytrzymania!

Inny przykład: dyrektor biblioteki, który codziennie otrzymuje nie tylko książki, ale również gazety, czasopisma, wszelkiego rodzaju periodyki, nie czyta wszystkiego: szybko by się psychicznie wyczerpał i nie wystarczałoby mu na to 24 godzin na dobę. Za to odpowiedzialni są kierownicy pojedynczych działów, którzy mają za zadanie uporządkować je, a jeśli jest mu potrzebny jakiś dokument, zwraca się do nich. Podobnie jak bibliotekarz, my również jesteśmy depozytariuszami wszystkich opublikowanych informacji lub będących w trakcie publikacji. Kiedy chcemy zastanowić się nad pogłębieniem wybranego tematu, zwracamy się, by nam dostarczono dany dokument.

Gdy wytłumaczyłem wam przepowiednię o nieuczciwym zarządcy, pokazałem wam, że biorąc pod uwagę pozorne sprzeczności w nim zawarte, nie sposób zrozumieć sensu tego tekstu ograniczając się do podejścia egzegetów. Lecz jeśli wznieść się do biblioteki kosmicznej, zdoła się uzupełnić tekst, który zawiera luki. To tam, wysoko, ucznio-

wie Szkoły bożej mogą przeczytać tę wielką Księgę, z której Jezus zaczerpnął swoją wiedzę. Lecz dostęp do tej biblioteki nie jest otwarty dla każdego, tak jak tej na ziemi: jej dostępu strzegą potężne istoty dopuszczające do niej tylko tych, którzy się od dawna przygotowywali, bowiem nie jest łatwo wznosić się tak wysoko!

Prawdą jest, że istnieje biblioteka, do której mamy dostęp każdego dnia, gdyż znajduje się w nas samych. Powiecie: „Dlaczego więc nie korzystamy z niej częściej?” Posługując się metaforą, powiedziałbym, że książki, jakie zawiera napisane są tak drobną czcionką, że trzeba je powiększyć za pomocą dużej lupy; a w związku z tym, że ludzie nie posiadają takiej lupy, rezygnują z ich lektury. Musicie więc zacząć od pozyskania tej lupy, która umożliwi wam lekturę wszystkich książek waszej wewnętrznej biblioteki. Jedynym problemem jest wielkość obrazków. Każda kwerenda wysłana do tej biblioteki jest realizowana: jakiegokolwiek postawicie pytanie, otrzymacie odpowiedź, ale ze względu na mały rozmiar kliszy wydaje się wam, że nic nie otrzymaliście.

Jeśli wszechświat ma swoje odbicie w człowieku, ile miliardów razy musiał on być pomniejszony?... Jest zatem całkiem zrozumiałe, że nie można odczytać tych obrazków, nie mówiąc o ich odszyfrowaniu, bez stosownej aparatury wypo-

sażonej w lupę i rzutnik. Mieliście może kiedyś w ręce taśmę filmową? Zauważyliście może jak małe i rozmyte są obrazki; patrząc, z trudem można poznać niektóre kształty. Dopiero projekcja na ekran powiększa te obrazki i stają się one jasne i wyraźne.

Brakuje wam zatem rzutnika, który pozwala uzyskać obrazki o odpowiednim formacie.,,Gdzie więc go znaleźć?" - zapytacie. W waszej świadomości. Aparat rejestrujący znajduje się w podświadomości, gdzie wszystko rejestruje się automatycznie. Ale żeby zdobyć ten aparat, dzięki któremu odczytacie dokumenty waszej osobistej biblioteki, potrzebna jest pewna inicjacja i dyscyplina. Tylko one pozwolą wam na rozwinięcie w waszej świadomości elementów, umożliwiających interpretację otrzymanych odpowiedzi.

Może wyda wam się to dziwne, że dla wytłumaczenia kwestii poznania i interpretacji tekstów sakralnych posługuję się radiem i kinematografią. Ale to najlepsze wytłumaczenie, jakie mogę wam dać i jak wam kilkakrotnie już pokazywałem, postępy w nauce i w technologii nie tylko, że nie stoją w sprzeczności z religią i duchowością, ale wręcz dają nam narzędzia do zrozumienia zasad, jakimi się kierują. Dlatego jeśli Biblia i wszelkie pisma sakralne zniknęłyby, można by było je odtworzyć, ponieważ wywodzą się one

z jedynej prawdziwej księgi, Księgi życia, czyli wszechświata i człowieka, którzy są depozytariuszami Słowa Bożego.

Słowo Boże, które przekazują pisma święte, nie jest rzecz jasna słowem w potocznym znaczeniu tego terminu. Cokolwiek myśleliby niektórzy, Bóg, żeby objawić się człowiekowi lub przekazać mu jakieś wytyczne, nigdy nie zwracał się do niego w ludzkim języku. To człowiekowi udaje się odczytać, usłyszeć słowo Boże w przyrodzie i w nim samym. Gdyż Słowo Boże, praświatło, stanowi substancję wszelkiego bytu. Lecz nie pojęto jeszcze, co oznacza trzeci werset *Księgi Rodzaju*: „*Wtedy Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość*”, ani też pierwszy werset Ewangelii wg. św. Jana, który jest jego echem: „*Na początku było Słowo.*” Tego Słowa Bożego, Verbum Bożego, język ludzki jest zaledwie bardzo oddalonym i osłabionym wyrazem. A ponieważ używamy tych samych słów, żeby je określić, rodzi się stąd wiele nieporozumień.

Twierdzi się, że Bóg przemówił do wtajemniczonych, do proroków, do hierofantów. W rzeczywistości Bóg przemawiał i nadal przemawia poprzez wszystkie swoje stworzenia i w sercu samego człowieka. Nie można zatem stwierdzić, że przemówił tylko do tego czy tamtego: słuszniej jest stwierdzić, że niektórzy ludzie usłyszeli

Go lepiej niż inni. I należałoby dodać że to, co usłyszeli było siłą rzeczy uwarunkowane ówczesną sytuacją, problemami i mentalnością. Co do ogólnych zasad, wszyscy orzekli to samo, ale w szczegółach łatwo stwierdzić, że pewne nakazy, które były zapewne do przyjęcia wiele stuleci temu, ponieważ odpowiadały niektórym potrzebom i stanowiły wówczas rzeczywisty postęp, dziś nie mogą być akceptowalne.

Wszystkie Święte Księgi są niekompletne lub niedoskonałe i często nie wiadomo przez kogo i w jakich okolicznościach zostały one zapisane i przekazane. Poza tym, ileż wyjątkowych ludzi, poetów, mędrców, zdołało także usłyszeć i odczytać słowo Boże! Wielu nie pisało, albo jeśli pisało, ich dzieła się zagubiły. Albo jeśli nie przepadły, tradycja nie przedstawia ich jako Pisma sakralne, chociaż zawierają one również podstawowe objawienia odnośnie świata duszy i ducha jak i jego mieszkańców.

Przyszedeł czas, aby wierzący wszystkich religii przestali się zwalczać wymachując swoimi Pismami sakralnymi, jako jedyni posiadacze Słowa Bożego, gdyż jest to nieprawda; tak, nieprawda i śmieszność. Prawdziwa wiara nie zyskuje nic na tych kłótniach. Sposób, w jaki religie przedstawiały Boga był zapewne dobry dla epoki, w której większość ludzi nie była zbyt-

nio rozwinięta umysłowo. Dziś, gdy ich zdolność rozumienia wyostrzyła się, dlaczego nadal twierdzić, że to sam Bóg przemawiał do profetów i że teksty sakralne zawierają tylko wieczne prawdy?

Niech zatem będzie jasne. Wszystkie Księgi sakralne są jedynie okruchami, niekompletnymi i niedoskonałymi kopiami jedynej Księgi rzeczywiście napisanej przez Boga: wszechświat, z człowiekiem, stworzonym na jego obraz. Niektórzy będą krzyczeć, oskarżać o świętokradztwo, o herezje. Niech krzyczą, co chcą. Ja wiem, że Niebo mnie słucha i popiera. Jedyne ignoranci mogą być oburzeni, bo nie mają pojęcia jak Stwórca zaplanował wszechświat i człowieka.

Nawet, jeśli powstały z inspiracji Niebios – a jest to pewne – Księgi sakralne nie zawierają jedynie nieodpartych i ostatecznych prawd. Poza tym wiemy doskonale, że ich redakcja, taka jaką znamy dziś, wiązała się z różnymi perypetiami. Na przykład Pięcioksiąg, który przypisuje się Mojżeszowi, został w rzeczywistości przyjęty w jego ostatecznej formie kilka stuleci po nim, pod władzą Ezdrasza. Nawet dla Starego Testamentu, Żydzi, katolicy, protestanci i prawosławni nie akceptują tej samej liczby ksiąg. Co do Ewangelii, jest oczywiste, że cztery krótkie dzieła, które się mniej lub więcej powtarzają, nie mogą stanowić całości nauki Jezusa.

Tyle byłoby do powiedzenia na temat redak-

cji i rozprowadzania świętych Pism! Ale nie jestem historykiem, a szczegóły mnie nie interesują. Wiem to, co wiem i to mi wystarczy. A co ja wiem? Że pomimo tego, iż Pisma sakralne nie są w ich obecnej postaci ani ostateczne ani kompletne, ale jeśli nauczymy się je czytać, ukazą nam drogę do Boga. Nigdy prawdziwy Wtajemniczony nie przedstawi świętej Księgi jako absolutnie pełnej, nawet Biblii, którą wielu uważa za Księgę wybitną, ponieważ słowo „biblia” znaczy książka. We wszystkich Pismach sakralnych jest coś do poprawienia, dodania lub odjęcia.

Ten, który potrafi wznieść się do zrozumienia dzieł Bożych, może na nowo odkryć kwintesencję wszystkich Pism sakralnych, gdyż prawdy w nich zawarte są zapisane w życiu wszechświata i we własnym życiu człowieka. Sam Bóg jest nieprzenikniony, niepojęty wymyka się rozumowi, ale wyposażył nas i wszechświat, który stworzył, we wszelkie elementy pozwalające nam zbliżyć się do Niego i odczytać niektóre z jego przekazów. Pierwszym z nich jest światło, ponieważ to przez światło objawił się na początku świata, gdy powiedział: „*Niechaj się stanie się światłość!*”. Więc jeśli chcemy usłyszeć jak Bóg do nas „mówi”, musimy szukać światła, gdyż to przez światło zwraca się Bóg do wszystkich stworzeń.

Odwołania do Pisma Świętego

Litera zabija a duch ożywia...

II List do Koryntian 3:6, str. 14

Modlitwa arcykapłańska...

Jan 17, str. 16

Teraz zaś idę do tego, który mnie posłał...

Jan 16:5-12, str. 17

Ja, Jan, wasz brat ... Doznałem zachwycenia w dzień Pański...

Apokalipsa 1:9, str. 18

Znam człowieka w Chrystusie...

II List do Koryntian 12:4, str. 18

Przypowieść o niegospodarnym zarządcy...

Łukasz 16:11-15, str. 24

Niechaj się stanie światłość...

Księga Rodzaju 1:3, str. 27

Na początku było Słowo...

Jan 1:1, str. 27

Nie to, co wchodzi do ust...

Mateusz 15:11, str. 31-48

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają...

Mateusz 5:11, str. 39

Adam i Ewa spożywają zakazany owoc...

Księga Rodzaju 3, str. 42

Na początku było Słowo...

Jan 1:1, str. 48

Kto spożywa ciało moje...

Jan 6:53, str. 48

Nie samym chlebem człowiek żyć będzie...

Mateusz 4:4, str. 48

Jedźcie i pijcie z tego wszyscy, to jest ciało moje...

Mateusz 26:26, str. 48

Jeśli sól zatraci swój smak...

Mateusz 5:13, str. 55-76

Eliasz uzdatnia wody źródlane...

– II Król 2:19-22, str. 56

Dodasz soli do każdej ofiary...

Księga Kapłańska 2:13, str. 56

Jesteście solą ziemi...
Mateusz 5:13, str. 77-89

Każdy człowiek ogniem solony będzie...
Marek 9:49, str. 88 i 89

Zmienia żyzną glebę w krainę soli...
Psalm 107:34, str. 89

Żona Lota zmieniona jest w posąg soli...
Księga Rodzaju, 19:26, str. 89

Zniszczenie Sodomy i Gomory...
Księga Rodzaju 19:24-25, str. 89

Jestem światłością świata...
Jan 8:12, str. 101

Jestem zmartwychwstaniem i życiem...
Jan 11:25, str. 101

Mój ojciec niebieski pracuje...
Jan 5:17, str. 101

Ja i Ojciec jedno jesteśmy...
Jan 10:30, str. 101

Jesteście światłością świata...
Mateusz 5:14, str. 102-107

Jestem żywym chlebem...
Jan 6:47, str. 104

Ktokolwiek przeze mnie przejdzie...
Jan 10:9, str. 104

Jestem drogą, prawdą i życiem...
Jan 14:6, str. 104

Bądźcie doskonali jak wasz Ojciec jest doskonały...
Mateusz 5:48, str. 105

Jesteście solą ziemi...
Mateusz 5:13, str. 110

Miejcie sól w sobie...
Marek 9:51, str. 110

Święty, Święty, Święty jest Bóg...
Apokalipsa 4:8, str. 114

Kto spożywa ciało moje...
Jan 6:53, str. 125

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię...
Księga Rodzaju 1:1, str. 127

Jesteśmy świątynią Boga żywego...

II List do Koryntian 6:16, str. 130

Gdy więc ujrzycie ohydę spustoszenia...

Marek 13:14-15, str. 131

Złoto oczyszczone ogniem...

Apokalipsa 3:18, str. 144

Ty jesteś skałą, i na tej skale...

Mateusz 16:18, str. 153

Rzymianin przebija ciało Jezusa...

Jan 19:34, str. 160

Noe i potop...

Księga. Rodzaju 7, 1-24 i 8:1-12, str. 162

Tegoż autora w języku polskim:
Kolekcja Izvor – Spis treści

203 – Wychowanie zaczyna się przed urodzeniem

I. Najpierw uczyć rodziców – II. Wychowanie zaczyna się przed urodzeniem – III. Plan dla przyszłości ludzkości – IV. Zajmujcie się waszymi dziećmi! – V. Nowe rozumienie miłości matczynej – VI. Magiczne słowo – VII. Nigdy nie pozostawiać dziecka w beczynności – VIII. Przygotować dzieci do ich przyszłego, dorosłego życia – IX. Chronić u dziecka poczucie cudowności – X. Miłość bez słabości – XI. Wychowanie i kształcenie.

211 – Wolność, zwycięstwo ducha

I. Struktura psychiczna człowieka – miejsce i aktywność ducha – II. Stosunek ducha i ciała – III. Przeznaczenie i wolność – IV. Śmierć wyzwoliciela – V. Człowiek jest wolny tylko wolnością Boga – VI. Prawdziwa wolność jest poświęceniem – VII. Ograniczać się, aby się wyzwolić – VIII. Anarchia i wolność – IX. O pojęciu hierarchii – X. Synarchia wewnętrzna.

227 – Złote reguły codziennego życia

Najcenniejsze dobro, życie – Szukajcie harmonii między życiem materialnym i duchowym! – Poświęćcie swe życie jakiemuś wzniosłemu ideałowi! – Codziennosc: materia wymagająca ingerencji ducha – Spożywanie posiłku to ćwiczenie jogi – Oddychanie – Jak odzyskiwać siły! – Prawdziwa miłość źródłem siły i wytrwałości – Postęp techniczny pozwala poświęcać więcej czasu na działalność duchową – Porządkujcie Wasze życie wewnętrzne! – Świat zewnętrzny odzwierciedla Wasz świat wewnętrzny – O Waszej przyszłości zadecyduje chwila obecna – Życie terażniejszością! – Zawsze miejcie na uwadze początek! – Nim zaczniecie działać – proście o światło! – Pamiętajcie o pierwszym

odczuciu – Mieście świadomość własnych nawyków myślowych – Uwaga i czujność – Nadawajcie Waszemu życiu wymiar duchowy – Najważniejsza jest praktyka! – Zalety moralne są cenniejsze niż talent – Bądźcie zadowoleni ze swego losu! – Praca duchowa nigdy nie pozostaje bez wyników – Jak regenerować organizm, ciało astralne i umysł – Szukajcie każdego dnia stawy duchowej! – Spoglądajcie regularnie i krytycznie na własne życie – Dobierajcie środki do realizacji nakreślonego celu! – Błędy naprawiajcie jak najszybciej! – i następne

230 – Niebiańskie Miasto – komentarze do Apokalipsy

I. Wizyta na Patmos – II. Wstęp do Apokalipsy – III. Melchizedek i nauka dwóch zasad - IV. Listy do gminy w Efezie i Smyrnie – V. List do gminy w Pergamie – VI. List do gminy w Laodycei – VII. Dwudziestu-czterech Starców i cztery święte zwierzęta – VIII. Księga i Baranek – IX. 144 000 sług Boga – X. Kobieta i smok – XI. Archanioł Michael poskramia smoka – XII. Smok ciska wodą na kobietę – XIII. Zwierzę, które wychodzi z morza i zwierzę, które podnosi się z ziemi – XVI. Święto zaślubin Baranka – XV. Smok uwięziony na tysiąc lat – XVI. Nowe Niebo i nowa Ziemia – XII. Niebiańskie miasto – 1. Kamień sześcienny – 2. Fundamenty z kamieni szlachetnych – 3. Bramy z pereł – 4. Rzeka życia – 5. Nadejście Nowego Jeruzalem.

233 – Przyszłość dla młodzieży

I. Młodzież – Ziemia w stadium tworzenia – II. Podstawy naszej egzystencji – III. Poczucie świętości – IV. Głos wyższej natury – V. Poszukiwanie właściwego kierunku – VI. Studia nie wystarczają, aby życiu nadać sens – VII. Charakter znaczy więcej niż wiadomości – VIII. Panowanie nad sukcesami jak i nad niepowodzeniami – IX. Rozpoznać aspiracje duszy i ducha – X. Boski świat jest naszą ziemią wewnętrzną – XI. Dlaczego rodzimy się w naszej rodzinie? – XII.

Korzystać z doświadczeń starszych – XIII. Porównywać się z większymi, aby się rozwijać – XIV. Wola podtrzymywana przez miłość – XV. Nie przyznawać się nigdy do przegranej – XVI. Nie upadać na duchu z powodu swoich braków – XVII. Prawdziwy artysta przyszłości – XVIII. Swoboda seksualna? – XIX. Ochraniajcie poetyczność waszej miłości – XX. Wejście do rodziny powszechnej.

241– Kamień filozoficzny – od Ewangelii do traktatów o alchemii

I. O interpretacji Świętych Pism – 1. „Litera zabija, a duch ożywia” 2. Słowo Boże – II. „Nie to co wchodzi do ust czyni człowieka nieczystym...” – III. „Jesteście solą ziemi.” – 1. Odcisnąć piętno ducha na materii. 2. Źródło energii. – IV „A jeśli sól zatraci swój smak...” – V. Poczucie smaku soli: miłość boża – VI. „Jesteście światłem świata.” – VII. Sól alchemików – VIII. „O tym, jak wszystkie rzeczy są i pochodzą od Jednego” – IX. Praca alchemiczna: 3 nad 4 – X. Kamień filozoficzny, owoc mistycznej więzi. – XI. Regeneracja materii: krzyż i tygiel – XII. Rosa majowa – XIII. Wzrost ziarna boskiego – XIV. Złoto wiedzy prawdziwej: alchemik i poszukiwacz złota.

244 – Chodźcie, dopóki macie światłość

I. By nie musieć już sobie więcej mówić: gdybym był wiedział! – II. „Niech lewica nie wie, co czyni prawica” – 1. Symbolika prawicy i lewicy - 2. Dwie ręce Boga – III. Program na dzień i na wieczność – IV. „Nie martwcie się o jutro” – V. Jedynie teraźniejszość należy do nas – VI. Zanim zajdzie słońce – VII. Przejście na tamten świat – VIII. Życie bez granic – IX. Sens rytuałów pogrzebowych – X. Nasze relacje z duchami rodzinnymi – XI. Czym jest wola Boża? – XII. W służbie bożemu pryncypium – XII. Wzniesie się do ołtarza pańskiego – XIV. Nie ustawajcie w marszu! – XV. U progu nowego roku.